Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota | Nro. 1. | 3. Stycznia 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Lublany dnia 23. grudnia. Dnia 21. b. m. wieczorem niemal w 40 minut po godzinie dziewiątéj, przestraszyło tutejszą publiczność tak mocne trzęsienie ziemi, jakiego ludzie nie pamiętają. Większa część mieszkańców zatrwożona drganiem ziemi, powybiégała z domów i szukała pod gołém niebem schronienia. Po skończonéj nocy, któréj większa część ubiegła śród czuwania, ujrzano nazajutrz więcéj niż piędziesiąt obalonych kominów, których gruzy i rumowiska na ulicach leżały. Mury wielu domów popękały i porysowały się; ze sufitów i ścian poodpadał tynk w pomieszkaniach. Trzęsienie to poprzewracało, zgruchotało lub przynajmniéj poodsuwało na kilka cali z miejsca meble, postumenta, posągi i tym podobne dosyć ciężkie przedmioty.

Z Celowca (*Klagenfurt*) dnia 22. grudnia. Wczoraj, to jest 21. b. m. w cztérdzieści minut po godzinie dziewiątéj wieczorem, dało się czuć tutaj i w przyległéj okolicy trzęsienie ziemi.

Z Tryjestu dnia 22. grudnia. Wczoraj około godziny dziewiątéj, minucie cztérdziestéj wieczorem, dało się czuć tutaj mocne trzęsienie ziemi w kierunku od południa ku północy, które niemal trzy sekund trwało.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Londynu dnia 23. grudnia. Pocztowym statkiem *Sea* nadeszły wiadomości z Nowego Jorku pod dniem 4. grudnia, i ogłoszone pod dniem 2. poselstwo prezydenta, które nie mniéj jak dziewięć szpalt zawiéra. Na ten raz poprzestaniemy tylko na wymienieniu krótkiéj jego treści. Rekapitulacyja układów, które skłoniły państwo Texas przyłączyć się do Stanów Zjednoczonych, stanowi najdłuższą część tego dokumentu, który w ogóle dość stanowczym tonem przemawia. Dwie główne kwestyje w nim, dotyczą się najszczególniéj stosunków do Wielkiéj Brytanii i krajów zagranicznych, to jest sporu o okręg Oregonu i zmian taryfy. Co do piérwszéj kwestyi przemawia pan Polk bardzo wojowniczym tonem zalecając, aby traktat z roku 1827, którym tymczasowe spólne zajęcie Oregonu stypulowano, po upływie przepisanego rocznego terminu wypowiedziano, a potém aby pomienioną krainę wyłącznie dla Stanów Zjednoczonych

w posiadanie wzięto. Pod względem kwestyi o taryfie, proponuje on, jak się spodziéwano, umiarkowanie cła od wyrobów rękodzielniczych. Ton tegoż poselstwa jest spokojniejszy i okazuje większą godność niżli ton w poselstwie objęcia rządów, aczkolwiek w żądaniach, mianowicie co do kwestyi o Oregon, bynajmniéj nie ustępuje.

Hiszpanija.

Dnia 15. grudnia o godzinie drugiéj po południu zagaiła Jéj Mość Królowa Izabela kortezy mową z tronu, z któréj następujące zamieszczamy wyjątki: »Podczas krótkiego przeciągu od czasu zamknięcia ostatnich posiedzeń, nie zaszła w stosunkach królestwa do innych mocarstw żadna ważna zmiana. Rozpoczęte ze stolicą apostolską układy trwają nieprzerwanie. — Krajowemu rządowi powiodło się szczęśliwie utrzymać porządek i posłuszeństwo dla ustaw, a chociaż niektóre zamachy, mające na sobie piętno minionych czasów, usiłowały sprowadzić zgubną zmianę, jednakże wszystkie rozbiły się o baczność i sprężystość władz krajowych, o wierność wojska, którego posłuszeństwo i karność mogą być wzorem, i o wybornego ducha ludu. — Dla zabezpieczenia tych nieocenionych dóbr zaprowadzono na mocy nadanego przez Wpanów memu rządowi pełnomocnictwa, organiczne ustawy. Możemy sobie życzyć szczęścia, że pomyślny skutek odpowiedział naszym nadziejom, gdyż naród obdarzony jest teraz ustawami, których brak powszechnie był uznany. Rząd mój poświęcał się także wykonaniu finansowego planu, któryście Wpanowie na ostatniém posiedzeniu przyjęli i pomimo przeszkód, z którémi każda reforma, a najszczególniéj w sprawach podatkowych jest połączona, mogę Wpanów z zadowoleniem zapewnić, że pomieniony plan prawie we wszystkich prowincyjach zaczyna być wykonywanym. Nie omieszkam także przedłożyć Wpanom jeszcze jednego wniosku do ustawy, który się ważnego zamiaru, to jest uposażenia przez Stany kościołów i duchowieństwa dotyczy.« — Po skończonéj mowie ogłosił jenerał Narvaez posiedzenia na rok 1846 za zagajone, a Królowa powróciła śród ponawianych okrzyków ze strony zgromadzonego na ulicach ludu, do pałacu.

Wybór prezydenta kongresu padł 74 głosami na ministeryjalnego kandydata Castro i Orozco; kandydat opozycyi pan Pacheco otrzymał 58 głosów. Z cztérech wice-prezydentów należy tylko pan Salamanca do opozycyi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 20. grudnia. Już się rozpoczęło nowe przesilenie ministeryjalne. Lordowi John Russell nie powiodło się złożyć gabinet, dlatego ujrzał się on zmuszonym na ten raz odstąpić zupełnie od tego zamysłu. Sir Robert Peel odjechał dziś po południu do Windsoru. Tak donosi *Globe* z niezawodnego źródła, nie podając wszakże powodów tego nowego obrotu rzeczy. Jednakże zważywszy naprzód długie ociąganie się lorda, co do przyjęcia od Królowéj zlecenia, powtóre częste zgromadzenie naczelników whigowskich celem porozumienia się o skład nowego gabinetu, łatwo wytłumaczymy sobie, że teraźniejszy wypadek wyniknął z trudnego stanowiska lorda Russell tak naprzeciw większości torysów w parlamencie, jako też naprzeciw większości jego własnego stronnictwa któreto ostatnie nie zgadzając się podobnież ze zdaniem swego naczelnika w głównéj kwestyi o ustawach zbożowych, nie chciało się także przychylić do jego żądań co do zupełnego tychże ustaw zniesienia. Zacny lord postawił się na tém stanowisku znaną odezwą do swych wyborców w Londynie, w któréj się oświadczył za zupełném zniesieniem ustaw zbożowych, a która stała się bezpośrednią pobudką do teraźniejszych przesileń ministeryjalnych. Jeźli więc ogłoszony dziś przez dziennik *Globe* wypadek nie był niespodzianym, jednakże obudził powszechne zadziwienie ztąd, że tak prędko nowe przesilenie wywołał. Wczoraj i dzisiaj rano nadmieniała już o tém gazeta *Times*, gdyż w następujący sposób tłumaczyła ociąganie się lorda Johna Russell co do zlecenia złożenia nowego ministeryjum: »Lord John Russell oświadczył onegdaj wieczór Sir Rob. Peel, że po dokładném rozważeniu składu rzeczy i przedstawiających się dla niego widoków, jeszcze bardziéj utwierdził się w tém przekonaniu, że nie może przyjąć powyższego zlecenia, i dlatego przyrzeka Sir Rob. Peel, że, jeżeliby znowu chciał przyjąć urząd i przywieść do skutku te zdania, które zmusiły go do wystąpienia z gabinetu, tedy on jak najmocniéj tak jego samego jako téż jego przyjaciół wspiérać będzie. Wszelako Sir Robert Peel nie chciał przystać na tę propozycyję, już dlatego, aby się nie zdawało, jak gdyby on swój urząd tylko łasce whigów zawdzięcza, już dlatego, aby nie przyjąć na siebie zobowiązań, któreby późniéj rozdwojenie sprowadzić mogły. Lord John Russell, na którego przez to oświad-

czenie ze strony lorda Peel, włożono poniekąd odpowiedzialność za trwanie, że tak powiémy, bezkrólewia, oznajmił aż po téj rozmowie, że jest gotów podjąć się danego mu zlecenia. »Ale wykonanie to spotkało powyżéj wymienione trudności. Gazeta *Times* z dnia dzisiejszego pisze co następuje: »Donieśliśmy wczoraj, że się bezkrólewie skończyło, i że lord J. Russell przyjął od Jéj Król. Mości zlecenie złożenia gabinetu. Pomieniony lord, jakeśmy nadmienili, objął ten urząd po długiém ociąganiu się i przyjął na siebie odpowiedzialność ministra aż wtedy, gdy Sir Robert Peel nie chciał przyjąć powtórnie władzy — a przynajmniéj aż dopokąd jego rywal nie uznał trudności przesilenia i nie oświadczył, że je pokonać nie jest w stanie. Jeźli jesteśmy dobrze zawiadomieni, tedy jest wielkie podobieństwo do prawdy, że Sir Robert Peel będzie miał sposobność w takich okolicznościach złożyć znowu ministeryjum. Lord John Russell przekonał się po całotygodniowéj rozwadze, że trudności jego stanowiska są większe, niżeli z początku się spodziewał. Na wczorajszém zgromadzeniu, na którém byli wszyscy naczelnicy jego stronnictwa, panowała tak wielka niezgoda i wątpliwość pod względem pomyślnego skutku administracyi, która, skoroby się zaczęła, natychmiast ujrzałaby przeciwko sobie bardzo znaczną większość w izbie niższéj, a tylko bardzo niepewną pomoc ze strony Sir Roberta Peel, iż dziś rano nie można jeszcze z pewnością wiedziéć, czy lord John Russell po dokładném rozpoznaniu swoich sił podejmie się danego mu zlecenia, albo czy téż je znowu w ręce Jéj Król. Mości złoży. Okazalibyśmy niesłuszność przeciw lordowi John Russell, gdybyśmy go nie wyłączyli od tych, nad którymi obawa i ociąganie się zwykle górę biorą. Pomieniony lord starał się wyrzéc wszelkiéj jednostronności i założyć gabinet swój na jak najobszérniejszej podstawie tak, aby tenże zaradzić mógł wszelkim kłopotom i żeby miał wielki udział w zaufaniu narodu. Jednakże napotyka on, podobnie jak Sir Robert Peel, między swymi zaproponowanymi kolegami wszelką, jaka tylko być może, niechęć, wbrew idącą, aż do obojętności posuniętą opozycyję, a chociaż na pomyślny skutek się spuszcza i przedsiębierze to dzieło, wszelako opór ze strony niektórych jego przyjaciół łatwo może go skłonić do odstąpienia od walki, w którą Sir Robert Peel ze swoją większością 90 członków wdać się nie chciał, i może całą odpowiedzialność za przesilenie, które wywołał, na Sir Roberta Peel włoży.« Co Gazeta *Times* wyrzekła dziś rano jako domysł, to w ciągu dnia, podług powyższéj wiadomości dziennika *Globe* sprawdziło się.

Dziennik *Globe*, który utrzymuje, że wié z niezawodnego źródła, donosi, iż gdy Sir Robert Peel, w rozwiązanym teraz gabinecie oznajmił swój zamysł zaproponowania, aby zniesiono ustawy zbożowe, nie mógł dla swego planu pozyskać jak tylko lordów Aberdeena i Lincoln, tudzież Sir J. Grahama i pana Sidney Herbert, a książęta Wellington i Buccleugh, lordowie Stanley, Wharncliffe, Ripon, Haddington, Lyndhurst, Granville, Sommerset i kanclérz skarbu Goulburne oświadczyli się przeciwko temuż.

Dziennik *Morning-Chronicle*, ktory jeszcze dzisiaj rano nie wiedział o znanym wypadku, tylko się go domyśliwał, mówił w ten sposób: »Od czasu piérwszego naszego uwiadomienia o wystąpieniu z gabinetu Sir Roberta Peel, nie przestawaliśmy przedstawiać publiczności, jak liczne i wielkie przeszkody stoją na zawadzie złożeniu liberalnéj administracyi. Wobec tychże nic innego nie mogło usprawiedliwić lorda Johna Russell, który przyjął na siebie to zadanie, jak tylko nieodzowna konieczność służby. Jeżeli nie mógł liczyć na serdeczne wsparcie głównych osób ostatniéj administracyi i na silne i szlachetne spółdziałanie swego własnego całego stronnictwa, tedy jasną było rzeczą, że nie mógł myśléć o złożeniu administracyi; a nawet przy powyższém wsparciu zachodziła jeszcze wielka wątpliwość, czy pomieniony lord ma tak uzasadnioną pomyślnego skutku nadzieję, któraby go skłonić mogła do wystąpienia naprzeciw trudnościom teraźniejszego przesilenia. Trudności odsłaniają się zupełnie aż przy postępującém składaniu gabinetu, jakoż nie można wiedziéć, czy one teraz jeszcze nie spowodują lorda Johna Russell do uchylenia się od przyjętego na siebie zlecenia. Zapatrując się ze stanowiska samych stronnictw przyznajemy, że nie ubolewalibyśmy nad tym wypadkiem. Podczas gdy wielki ten przedmiot, na który serce ludu jest zwrócone, może pewniéj i dokładniéj dokonanym będzie niejaką zwłoką i rozwiązaniem się drugiéj administracyi, wzmocni się tém bardziéj stanowisko liberalnego stronnictwa przez odwołanie się rządu do tych, którzy od jego odpowiedzialności się uchylali. Atoli nie jest teraz czas do zadawania stronnictwom ciosów lub do przedstawienia zdań szczegółowych. W którymżeto czasie ostatnich lat potrzebowaliśmy większéj staranności i baczności silnego

rządu jak teraz? Jeżeli kraj zażąda, aby mu powiedziano, dla czego Sir Robert Peel zrzekł się w takim czasie swego silnego rządu, tedy możemy być pewni, że on zechce także dowiedzieć się, dla czego lord John Russell nie był w stanie złożyć rządu, jeżeliby na nieszczęście istotnie to nastąpiło.

Wielu whigów i torysów zgadza się, jak mówi *Liverpool Times*, na to zdanie, że Sir Robert Peel, jeżeliby został przywołanym, znajdzie prawie takież same trudności w złożeniu nowego gabinetu, jak lord John Russell; ponieważ żaden z nich nie jest w stanie pozyskać sobie taką liczbę przyjaciół, którzyby mieli dostateczny wpływ w obu izbach parlamentowych i którzyby tak daleko się posunęli, jak sobie życzą ich naczelnicy, gdyż torysowie tak mocno niesprzyjają domniemanemu planowi Peela, który zniesienie ustaw zbożowych zamierza przywieść do skutku zaprowadzeniem stałego, ale po niejakim czasie stopniowo zmniejszającego się cła, jak whigowie zupełnemu i niezwłocznemu ich zniesieniu. Dla tego mocno skłaniają się do tego zdania, że wśród tak trudnych stosunków będzie Królowa zmuszona doradzać, aby Peel i Russell zawarli z sobą koalicyję na podstawie umiarkowanego, ale stanowczego kroku do wolnego handlu, który niezawodnie znaczna liczba umiarkowanych mężów obu stronnictw pochwali.

Od niedawna znacznie spadły na targowicach Londynu, Liwerpoola, Leed i po innych miastach ceny zbożowe. W Wakefield okazała się wczoraj z powodu niepewności o ustawach zbożowych bardzo mała ochota do kupowania pszenicy, aczkolwiek takowa o 2 szylingi na kwarterze spadła. W Glasgowie i Leith panuje z tegoż samego powodu w handlu zbożem prawie zupełna stagnacyja.

Dziennik *Dublin - Post* donosi, że lord namiestnik lord Heytesbury, równie jak i lord kanclerz Irlandyi i Sir Thomas Fremantle dnia 10go, to jest w ten sam dzień, w którym się dowiedzieli o ustąpieniu ministrów z gabinetu, do Sir Roberta Peel swoje podanie o dymisyję przesłali.

—— dnia 23. grudnia. Nie podpada już wątpliwości, że Sir Rebert Peel znowu swój gabinet przywróci. Podług bardzo dokładnych doniesień dziennika *Standard*, obejmą wszyscy torysowscy ministrowie, wyjąwszy lorda Stanley, znowu swoje urzędy. Dziś o pierwszej godzinie z południa udali się Sir R. Peel, Sir James Graham, kanclerz skarbu, pan Goulburn, hrabia Aberdeen tudzież wielu innych ministrów do Windsoru dla znajdowania się na zwołaném przez Królowe posiedzeniu tajnéj rady. Na témże posiedzeniu uchwalono ostatecznie, jak dziennik *Standard* donosi, że parlament od wtorku, to jest od 30. b. m. odroczy się aż do wtorku, to jest do 20. stycznia, i że w tym ostatnim dniu niezawodnie zagajenie nastąpi. Lord Stanley udał się dziś rano już do Windsoru dla złożenia w ręce Jéj Król. Mości pieczęci kolonijalnego urzędu. — Dziennik *Standard* przestrzega, aby zawczesnym pogłoskom o środkach nowego ministeryjum w kwestyi zbożowéj nie dawano wiary. Niepodobieństwem jest, aby przed zebraniem się parlamentu ogłoszono coś pewnego, albo przynajmniéj coś takiego, coby do pewności zbliżać się mogło.

Francyja.

Z Paryża dnia 20. grudnia. Za przykładem Arcybiskupa Paryzkiego nakazali teraz także Arcybiskupi w Kambray, Gap, Rodez i Nancy modły o powrót Anglii na łono kościoła katolickiego.

Na odczytach pana Lenormant w Sorbonie zaszły przed ośmią dniami i onegdaj znowu zaburzenia pokoju. Piérwszym razem niejaka liczba studentów naśladujących głos ptaków i śpiewając piosnki Bachusa, na cześć filozofii, przerwała odczyty profesora, który jest suplentem ze strony pana Guizota, a w niektórym względzie przeciwieństwem Quineta. Wczoraj uformował się ze słuchaczy pewien rodzaj straży około niego, a gdy znowu wszczął się hałas, zawołał jeden z nich: jest nas tu sześciudziesiąt przyjacioł pana Lenormant, i postanowiliśmy piérwszego, który rzeknie słowo, wyrzucić za drzwi. Potém wołano wprawdzie: Precz z Mouchardem! Precz z Jezuitami! ale wkrótce nadeszła policyja, położyła koniec temu hałasowi i wypędziła z korytarzy i z dziedzińca zgraję studentów, którzy w sali pomieścić się nie mogli. Po skończonych odczytach odprowadzili słuchacze swego profesora śród głośnych okrzyków do domu.

Jenerał hiszpański Prim powrócił bo Marsylii. Był się on udał z Liworno do Medyjolanu, gdzie austryjacka policyja rozkazała mu, aby Lombardyję opuścił. Prim, za przybyciem do Marsylii, mówi *Gazette du Midi*, zastał tamże jednego z swych przyjacioł, który z polecenia Narvaeza oznajmił mu, że jeźli niezwłocznie powróci do Hiszpanii, otrzyma korzystną posadę, jeźli zaś nie powróci, tedy utraci swój stopień, przytém wszelkie zaszczyty

i dekoracyje. Wątpimy, aby Prim przychylił się do tego wezwania.

—— dnia 23. grudnia. Podług raportów z Algieru pod dniem 10. grudnia i depeszy jenerała Lamoriciera z obozu Sidi-abd-el-Kader Mthaghzel pod dniem 8. grudnia, wykonał Lamoricière kilka *racyj* przeciw zbuntowanym i wynoszącym się z kraju plemionom i przytrzymał je w Algieryi. Zdaje się, że między Arabami powstaje coraz więcéj naczelników, aczkolwiek w ich operacyjach nie ma zgody. W samym obwodzie, zacząwszy od gór Maskary aż do górnéj Miny, chce panować cztérech sułtanów. I od jenerała Cavaignac nadeszły podobne raporty. Donosi on w nich o kilku zabitych Arabach i o zdobyczy, która w bydle i broni Francuzom się dostała. Z dziennika *Moniteur Algerien* pod dniem 10. grudnia okazuje się, że marszałek Bugeaud dnia 8. grudnia był w pochodzie do Tiaret, dla dawania baczności na obroty Abd-el-Kadera, który południową stroną z Gudczyli ku zachodowi chciał ruszyć. W prowincyi Konstantyny zdaje się być pokój zupełnie przywrócony. Zdanie tutejszych dzienników o najnowszych raportach z Algieru, jest rozmaite. *Journal des Debats* mówi, że skład rzeczy cokolwiek się polepszył, dziennik *Constitutionnel* zaś utrzymuje, że w powyższych niebardzo pomyślnych stosunkach nie zaszła żadna zmiana.

Państwo Papiézkie.

Diario di Roma z dnia 16. grudnia donosi: »Mikołaj I. Cesarz Wszech Rossyj i Król Polski, oświadczył zaraz po swém przybyciu do apostolskiéj stolicy, iż sobie życzy odwidzieć Ojca Świętego. Gdy tymczasem, podług zwyczaju, zebrał się dwór papiézki w watykańskim pałacu, przyjął Jego Świątobliwość w sobotę przed południem o wpół do dwunastéj dostojnego Gościa z temi honorami, jakie jego wysokiemu stopniowi przynależały. Przy téj sposobności, obok Ojca Świętego był kardynał Acton, a obok Cesarza Jego Mości nadzwyczajny jego poseł i pełnomocny minister pan de Buteniew. Zachowanie się obu dostojnych osób było nawzajem bardzo uprzejme i jak najżyczliwsze, a Jego Cesarska Mość po skończonéj audyjencyi chciał przedstawić Ojcu Świętemu swoję świtę, to jest księcia Wołkońskiego, ministra domu Jego Ces. Mości, hrabiego Orłowa, jeneralnego adjutanta, pana de Adlerberg, adjutanta, księcia Menżykof, pułkownika i adjutanta, i pana Barenow, również adjutanta.«

W. Księztwo Toskańskie.

Z Florencyi dnia 19. grudnia. Cesarz Wszech Rosyi, Mikołaj I. powracając z Rzymu w towarzystwie jeneralnego adjutanta, hrabi Orłowa i księcia Mężykowa, przybył dziś rano z liczną świtą do tutejszéj stolicy. Około godziny dziewiątéj udał się Jego Cesarzowiczowsko-Królewiczowska Mość Wielki Książę do dostojnego Podróżnego, poczém Cesarz Jego Mość około godziny piérwszéj z południa pojechał do królewskiego pałacu dla oddania Jego Ces. Król. Mości Wielkiemu Księciu i wszystkim członkom książęcego domu wizyty.

NOWINY.

Skończył się tedy rok stary... Rok nowy pełen nieodgadnionéj przyszłości, to kopalnia dla naszych nowin, tak rozmaitych, jak różnorodne są nadzieje i żądze, wyobraźni pędzlem malowane. Życzmyż więc sobie, by to była kopalnia złota, by nasz rok nowy lepszemi was czytelnicy nasi pozwalał obdarzać wiadomościami, niżeli rok nieboszczyk, który — chociażto przysłowie nakazuje »*de mortuis nisi bene*« — zapełnił kolumny nasze niejedną bolesną wieścią. Miejmy nadzieję, że powodzie, nieurodzaje, a osobliwie ta dla nas mieszczanów tak nieznośna drożyzna, zostaną przeszłością wnet zapomnianą, a natomiast pogodne słońce, bujne niwy, i taniość, to najpiękniejsze marzenie klas ubogich, będą darem nieboszczykowskiego dziedzica, którego witamy. Młodzieniec to prawdziwy, a młodzieniec, który nieprędko starzéć się zamyśla, miarkując po długim dość karnawale i po niemałéj liczbie zabaw, o których już słyszymy. Nie wdając się zatém w odgadywanie przyszłości, spodziewaną wesołość zapustną weźmy za dobrą wróżbę, i jako piérwszą nowinę, rzućmy kilka słów o tych wszystkich balach, które dziś już są w myśli i uściech wszystkich. I tak, wiemy np. że dyrekcyja nowego *Kasyna* daje w sali towarzystwa muzycznego dwa bale, jeden 14go b. m., drugi 18go lutego, do których obudwu razem przez subskrypcyję należéć można: wstęp na oba bale kosztuje 3 zr. m. k., członkowie kasyna mają prawo żony swoje i córki bezpłatnie wprowadzać; żony zaś i córki osób nienależących do kasyna, mają za te dwa bale zapłacić po 2 zr. m. k. od osoby. — *Towarzystwo muzyczne* zamyśla dać cztéry bale w poniedziałki, począwszy od 19go b. m. — Słyszymy także o balu

świetnym, jaki wedle zwyczaju Damy tutejszego *Towarzystwa Dobroczynności* wyprawią dnia 21go b. m. w sali uprzywilejowanych strzelców miejskich. W tymże lokalu mają się także odbyć dwa zebrania (*Réunion*), na które jednakże liczba zaproszonych, przez wzgląd na szczupłość miejsca ograniczoną będzie. — Ale ważniejszym nad to wszystko, ciekawszym, bo nowszym u nas, będzie *bal kostiumowy*, dnia 20go b. m. w sali towarzystwa muzycznego: już samo przeznaczenie tego balu wymownie za nim przemawia, gdyż dochód z niego obrócony będzie na fundusz nowo powstać mającego zakładu *kształcenia sług niewieścich*, mianowicie dla dziéwcząt wychodzących z *domów ochrony małych dzieci*. To samo, będzie już zapewne powodem licznego zebrania się, chociaż i na młodszych wyobraźniach nie małe zrobi wrażenie ubior kostiumowy. A ubior kostiumowy dla was piękne Panie, to najbogatsza skarbnica wymysłów pełnych wdzięku; wszak kostium może być dowolnie wybrany, wszak każda piękność wié dobrze, jaki strój przystoi najlepiéj jéj oczom czarnym lub niebieskim, włosom jasnym lub ciemnym, płci białéj lub śniadéj. Zasłyszeliśmy nawet, że mają być ułożone kadryle z osób sobie znajomych, w których wszyscy według pewnego wzoru przebrani będą. Jestto myśl, która da się przemieniać w kalejdoskopową nieskończoność. I w rzeczy saméj, nic urocznięjszego, jak takie grono tańczące razem, bądźto są stroje dawne francuzkie robronowe, bogate w rozmaitość barw, bądź też ubiory czerpane z powieści rozmaitych, do których mnóstwo przemian daćby mógł szkocki Walterszkot, szwajcarski Czoke, albo nawet jaki powieściarz średnich wieków rycerskich. Lecz zostawmy tę wpół rozwiniętą myśl pięknym Paniom naszym, które lepiéj od nas wymyślą, by zawsze były piękne, czy w stroju Południa czy Północy, piękne osobliwie tą gotowością swoją do wszystkich dobroczynnych przedsięwzięć. — Wiele jeszcze innych przygotowuje się zabaw karnawałowych, o których w miarę jak się dowiémy, czytelnikom naszym doniesiemy.

Począwszy od dnia jutrzejszego, przedstawienia, sceny polskiéj w teatrze hr. Skarbka stosownie do układu z Wysokiemi Stanami, dawane będą co drugi tydzień zamiast poniedziałku, w niedzielę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Tarnowa, dnia 29. grudnia 1845. Zboże zaczyna u nas spadać: za korzec pszenicy płacą teraz 19 zr., żyta 16 zr., jęczmienia 13 zr., owsa 6 zr. w. w. Przyczyną spadnięcia cen jest zapewne piękne wyglądanie zasiéwów ozimych, a bardziéj podobno dowóz z okolic od naszych obfitszych, to jest: Jasielskiego, Przemyskiego i z okolic Lwowa, albowiem i c. k. Rząd sprowadza z pode Lwowa zboże dla wojska w naszych okolicach stojącego — Psujące się ziemniaki nie dają nadziei, aby długo przechować się mogły — Okowita ma dobry pokup: za stopień płacą po 1 kr. m. k., atoli kupcy poszukują bardziéj spirytusu, niżeli 30stopniowéj okowitéj.

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 24. grudnia. 1845.

Na ten targ przypędzono tylko 245 wołów małemi partyjami, atoli z powodu Świąt Bożego Narodzenia tak mało przybyło kupców, iż zaledwie 83 wołów rozkupili. — Na przyszły targ także nie na najlepszy się zanosi.

* * *

Temperatura grudnia 1845 w Lwowie.

Według dostrzeżeń meteorologicznych w Lwowie w grudniu r. 1845 robionych, okazały się co do temperatury powietrza następujące wypadki:

Najciepłejszym był dzień 7my grudnia,
średnia bowiem temperatura tegoż dnia była +4°,41.
Najzimniejszym był dzień 15ty grudnia,
średnia bowiem temperatura tegoż dnia była —6°,78.
Najwyższy stan termometru był dnia 7go i 8go + 6°,7.
Najniższy „ „ „ „ 15go i 19. — 8°,6.
Przeto całkowita zmiana temperatury była . . 15°'3.
A największa zmiana w 24 godzinach d. 20go . . 6,°8.
Średnia temperatura pojedyńczych dekad była:
1wszéj dekady t. j. od 1. do 10. grud. . . + 1°,94.
2giéj „ „ 11. „ 20. „ . . — 2°,59.
3ciéj „ „ 21. „ 31. „ . . — 0°,19.
Całego miesiąca . . . . — 0°,28.

Van Roy.

(Do tego Nru. Gazety dołaczony jest Ner 1. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 1. Gazety Lwowskiéj.

1

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Gedenke Mein!

Taschenbuch für 1846.

Mit sechs prachtvollen Stahlstichen, darunter:

Friedrich Halm's

(Verfassers der Griseldis, Sohn der Wildniß u. s. w.)

sprechend ähnliches Porträt.

(Das wohlgetroffenste bis jetzt erschienene Porträt des Dichters.)

Erzählungen von Castelli, M. von der Höhe, August Lewald, C. Pierson.

Gedichte von Dräxler-Manfred, L. A. Frankl, Agnes Franz, Friedrich Halm, Graf von Heußenstamm, J. G. Seidl, J. N. Vogl, u. s. w.

In eleganten Einband mit Goldschnitt und Etuis 3 fl. 12 kr. C. M.

Prachtausgabe in Seidenband 5 fl. C. M.

Pfautsch et Comp.

Oesterreichische Zeitschrift

für

Homöopathie.

Herausgegeben von

Dr. Wilh. Fleischmann, Ordinarius im Spitale der barmherzigen Schwestern in Gumpendorf, mehrer Gelehrten Gesellschaften Mitgliede.

Dr. Clemens Hampe, Leibarzt des regierenden Fürsten Alois von Lichtenstein.

Dr. Ph. Ant. Watzke und **Dr. Franz Wurmb,**

praktischen Ärzten in Wien.

Redacteur: **Dr. Watzke.**

Cur enim potius Hippocrati credat quam Hahnemanno?

II. Band. I. Heft.

Von dieser Zeitschrift erscheinen jährlich 3 höchstens 4 Hefte zu 1 fl. 20 kr., von denen drei einen Band bilden. — Preis des Bandes 4 fl.

Braumüller et Seidel in Wien.